

Wzrost gospodarczy nie tylko dzięki konsumpcji

16 listopada 2017

Wzrost gospodarczy w Polsce jest napędzany już nie tylko poprzez prywatną konsumpcję, której kołem napędowym był program 500 plus oraz podwyżka płacy minimalnej ale także przez zwiększoną liczbę inwestycji. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, iż w tym roku w branży budowlano-montażowej stale przyspieszała dynamika produkcji, a związane z tym sektorem gospodarki przedsięwzięcia strukturalne w większości nie są dotowane z budżetu centralnego.

Ważne jest, aby nie fetyszyzować specjalnie wskaźników dotyczących wzrostu gospodarczego, ale nie można również całkowicie ich ignorować. Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego, w trzecim kwartale bieżącego roku wzrost PKB wyniósł blisko 4,7 proc. w ujęciu rok do roku, co oznacza, iż jest on wyższy od wcześniejszych prognoz ekonomistów, którzy uważali, że nie przekroczy on 4,5 proc. Wzrost ten jest więc najwyższy od czwartego kwartału 2011 roku.

Specjaliści zauważają przy tym, że tak dobre wskaźniki związane są już nie tylko z prywatną konsumpcją, ale także ze wzrostem liczby inwestycji. Świadczy o tym dynamika produkcji w sektorze budowlano-montażowym, która przyspieszała przez cały kwartał i tym samym rosła o 11,6 proc. w czerwcu, 19,8 proc. w lipcu oraz 23,5 proc. w sierpniu bieżącego roku. A to oznacza, że wzrosła liczba realizowanych produktów strukturalnych, nie mających przy tym związku z inwestycjami dotowanymi z budżetu centralnego.

Niedawno Narodowy Bank Polski ogłosił wyniki ankiet, jakie przeprowadził wśród polskich przedsiębiorców. Wynikało z nich, że nie zamierzają oni w najbliższym czasie decydować się na

realizację kosztownych inwestycji, lecz ta sytuacja powoli się zmienia i są oni szczególnie w przyszłości zainteresowani zwiększeniem ich liczby. Październikowa analiza NBP zwraca natomiast uwagę na fakt, iż wykorzystanie mocy produkcyjnej w firmach jest największe od czasu pojawienia się kryzysu finansowego w 2009 roku.

Na razie przedsiębiorstwa mają niewielki deficyt zapasów swoich produktów, co jednak może się niedługo zmienić, a zwiększenie mocy produkcyjnych nie jest oczywiście możliwe bez przeprowadzenia odpowiednich inwestycji. Tym bardziej, iż przynajmniej deklaratorywnie polski rynek pracy staje się rynkiem pracownika i większe wytwórstwo towarów nie będzie mogło ulec zwiększeniu po prostu dzięki zatrudnieniu taniej siły roboczej. Ponadto na wzrost inwestycji przekłada się zwiększenie wykorzystania funduszy unijnych.

Polska gospodarka nie jest więc napędzana już tylko dzięki konsumpcji, ale nie oznacza to, że dobra koniunktura przestała mieć wpływ na sytuację ekonomiczną kraju. Według ekonomistów nic nie wskazuje na to, aby miała ona dostać zadyszki, a jest wręcz przeciwnie i w trzecim kwartale tego roku mogła wzrosnąć o nawet 5 proc. Ma to związek nie tylko ze wspomnianymi transferami socjalnymi, lecz również z utrzymującym się optymizmem wśród klientów mniej zorientowanych już na zaciskanie pasa.

Na podstawie: Forsal.pl

Źródło: Autonom.pl